

Sygn. akt II AKa 212/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Nadzieja Surowiec (spr.)
Sędziowie	SSA Andrzej Czapka SSA Janusz Sulima SSA Leszek Kulik SSA Jerzy Szczurewski
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale prokuratora – Anny Wasilczuk

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2018 r.

sprawy **K. L. s. C.**

oskarżonego z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

z powodu apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 12 października 2017 r. sygn. akt III K 100/17

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. D. B. 738 złotych, w tym 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów obrony oskarżonego z urzędu w instancji odwoławczej.

III. Zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

K. L. został oskarżony o to, że:

w dniu 19 lutego 2017 r. w D., rejonu (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. R., uderzył pokrzywdzonego otwartą dłonią w twarz powodując jego upadek na wznak na asfaltową powierzchnię drogi, a następnie nie mniej niż dwukrotnie uderzył J. R. pięścią w twarz, następnie kopał go nieustalona ilość razy w głowę, szyję, co najmniej dwukrotnie w bok tułowia oraz uderzył piętą w twarz, w wyniku czego spowodował dwie

rany tłuczone w okolicy ciemieniowo-skroniowej lewej, rany tłuczone obu warg – górnej po stronie prawej oraz dolnej po stronie lewej, ranę tłuczoną grzbietu nosa, okularowego kształtu krwiaki powiek obu oczu, podbiegnięcia krwawe okolicy jarzmowej i przydusznej oraz na wysokości kąta żuchwy po stronie prawej, w tylnej części policzka lewego, na wysokości trzonu i kąta żuchwy po stronie lewej i na bocznej lewej powierzchni szyi, w czerwieni wargowej i błonie śluzowej obu warg, na przedniej i bocznej lewej powierzchni szyi, wylewy krwawe na klatce piersiowej po stronie prawej, otarcie naskórka na kolanie prawym, podbiegnięcia krwawe powłok miękkich czaszki w okolicach ciemieniowych, skroniowych i potylicznej, liczne obustronne złamania kości twarzoczaszki, złamania kości podstawy czaszki w zakresie przednich dołów czaszkowych, niewielkie krwawienie do przestrzeni podtwardówkowej w przednich dołach czaszkowych, drobne punktowe ogniska stłuczeń mózgu w zakresie płatów czołowych, masywny obrzęk mózgu z jego rozmiękaniem – malacją, podbiegnięcia krwawe w mięśniach szyi po stronie prawej i lewej, złamanie kości gnykowej, złamanie płytki chrząstki tarczowej krtani po stronie lewej, obecnością treści krwistej w drogach oddechowych, ognisk zachłystowych krwawych w płucach, co doprowadziło do niewydolności krążeniowo-oddechowej oraz niewydolności ośrodkowego układu nerwowego w następstwie dużego obrzęku mózgu z jego malacją – rozmiękaniem, w wyniku czego J. R. zmarł w dniu 24 lutego 2017 r., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc prawomocnie skazanym za zabójstwo, a mianowicie wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 13 lutego 1998 r. w sprawie III K 168/97, a nadto w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej kary jednego roku pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy w warunkach art. 64 § 1 k.k.;

tj. o czyn z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 października 2017 roku w sprawie o sygn. akt III K 100/17 Sąd Okręgowy w Białymstoku:

I. Oskarżonego K. L. uznał za winnego tego, że:

dziewiętnastego lutego 2017 r. w D., przewidując możliwość pozbawienia życia J. R. i godząc się na to, uderzył go ręką w głowę powodując jego upadek na asfaltową jezdnię, a następnie bił ww. mężczyznę pięścią w twarz, kopał m.in. w głowę i szyję, przy czym zadał mu nie mniej niż pięć ciosów w głowę, w tym w twarz, a także wyprowadził z góry na dół cios dolną częścią obutej stopy w twarz, w wyniku czego spowodował:

- dwie rany tłuczone w okolicy ciemieniowo – skroniowej lewej, rany tłuczone obu warg – górnej po stronie prawej oraz dolnej po stronie lewej, ranę tłuczoną grzbietu nosa, okularowego kształtu krwiaki powiek obu oczu, podbiegnięcia krwawe: okolicy jarzmowej i przedusznej oraz na wysokości kąta żuchwy po stronie prawej, w tylnej części policzka lewego, na wysokości trzonu i kąta żuchwy po stronie lewej i na bocznej lewej powierzchni szyi, w czerwieni wargowej i błonie śluzowej obu warg, na przedniej i bocznej lewej powierzchni szyi, wylewy krwawe na klatce piersiowej po stronie prawej, otarcie naskórka na kolanie prawym;
- podbiegnięcia krwawe powłok miękkich czaszki w okolicach ciemieniowych, skroniowych i potylicznej, liczne obustronne złamania kości twarzoczaszki, złamania kości podstawy czaszki w zakresie przednich dołów czaszkowych, niewielkie krwawienie do przestrzeni podtwardówkowej w przednich dołach czaszkowych, drobne punktowe ogniska stłuczeń mózgu w zakresie płatów czołowych, masywny obrzęk mózgu z jego rozmiękaniem – malacją, podbiegnięcia krwawe w mięśniach szyi po stronie prawej i lewej, złamanie kości gnykowej, złamanie płytki chrząstki tarczowatej krtani po stronie lewej, obecność treści krwistej w drogach oddechowych, ogniska zachłystowe krwawe w płucach;

które to obrażenia doprowadziły do niewydolności krążeniowo – oddechowej oraz niewydolności ośrodkowego układu nerwowego w następstwie dużego obrzęku mózgu z jego malacją – rozmiękaniem, w wyniku czego J. R. zmarł 24 lutego 2017 r.;

przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo, tj. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z 13 lutego 1998 r., wydanym w sprawie III K 168/97, a także będąc uprzednio skazany w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. i w ciągu 5 lat od odbycia ponad roku kary pozbawienia wolności orzeczonej

za przestępstwo zgwałcenia wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 26.02.2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VII K 1252/08;

tj. czynu z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 148 § 3 k.k. wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczył tymczasowe aresztowanie w okresach od 21 lutego do 4 maja 2017 r., od 14 czerwca do 12 lipca 2017 r. i od 16 lipca do 29 sierpnia 2017 r. i od 8 września do 12 października 2017 r.

III. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionej z urzędu radcy prawnej D. B. 1549,80 (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć 80/100) złotych – w tym 289,80 (dwieście osiemdziesiąt 80/100) złotych podatku VAT – tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego.

IV. Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, polegający na uznaniu, że oskarżony K. L. zadając ciosy działał z zamiarem zabójstwa, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na takie przyjęcie, a tylko na ustalenie, że oskarżony swoim zamiarem obejmował jedynie spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń, które nie skutkowałyby jego śmiercią tj. błąd skutkujący błędnym przyjęciem, że czyn oskarżonego wypełnił znamiona art. 148 § 3 k.k., podczas gdy, czyn ten faktycznie wyczerpał znamiona art. 156 k.k., a co za tym idzie skutkowało orzeczeniem oskarżonemu kary niewspółmiernie surowej,
2. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażąco obrażając prawo procesowe, a mianowicie art. 4 w zw. z art. 5 § 2 oraz art. 7 k.p.k. poprzez, opisane w uzasadnieniu apelacji: nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów,
3. rażąco surowość kary wymierzonej oskarżonemu,
4. niewłaściwe ustalenie wysokości wynagrodzenia obrońcy ustanowionego z urzędu.

Wskazując na powyższe obrońca oskarżonego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez:
 - odmienne orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zakwalifikowanie czynu jako przestępstwo z art. 156 kodeksu karnego i wymierzenie oskarżonemu na tej podstawie stosownej kary, uwzględniającej wskazane w niniejszej apelacji okoliczności łagodzące,
 - podwyższenie o 50 % stawki wynagrodzenia obrońcy zasądzonego w pkt III wyroku,
2. zasądzenie wynagrodzenia za nieopłaconą w całości obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
3. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego, ani też zastrzeżeń oskarżonego do wyroku zawartych w jego piśmie.

Podzielił tym samym dokonane przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku ustalenia, jeśli chodzi o przebieg zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł J. R., okoliczności poprzedzające zdarzenie, ocenę prawną czynu, jak i wymierzoną za ten czyn karę.

Zatem Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że krytycznego dnia 19 lutego 2017 roku E. P. odwiedził będący w stanie nietrzeźwym J. R.. Mimo niezadowolenia z tej wizyty, akceptację zyskała propozycja J. R. dotycząca zakupu i wypicia przez niego alkoholu w tym domu. Poczęstowanie alkoholem oskarżonego i wypicie przez niego kieliszka wódki stało się przyczyną rozdźwięku między E. P. i oskarżonym. Niezadowolona ze złamania danej jej przez konkubenta obietnicy pozostawania w abstynencji, nakazała oskarżonemu wyprowadzkę z domu, co on po spakowaniu rzeczy uczynił. Następnie jednak kilkakrotnie do niego telefonowała. K. L. wówczas powrócił, żeby – jak stwierdził – rozmówić się z nią. Wtedy to doszło do spotkania z wychodzącym z domu nietrzeźwym J. R.. Nieporozumienie między mężczyznami skutkowało wybuchem agresji u oskarżonego i zadaniem pokrzywdzonemu uderzeń powodujących powstanie obrażeń, które doprowadziły do śmierci.

Skarżąca tak poczynionych ustaleń nie kwestionuje. Stwierdza bowiem wprost, że jeżeli chodzi o stronę przedmiotową zdarzenia Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia. Podnosi natomiast kwestie, które mogłyby rzutować na ocenę prawną czynu, istotne z jej punktu widzenia, przy ustalaniu zakresu i stopnia winy, a także wysokości kary. Uważa, że zostały one pominięte, bądź niewłaściwie ocenione przez Sąd orzekający.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się ze skarżącą. Odnosząc się do wskazywanego w apelacji zachowania J. R. wobec Ł. Ż., Sąd Apelacyjny akceptuje stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie dokonanej oceny. Ł. Ż. to kolega syna E. P.. Wszedł on do jej domu, w momencie, gdy przebywała ona tam wraz z oskarżonym i J. R., gdyż miał sprawę do jej syna J.. Obrońca próbuje wykazać, że J. R. zachował się wobec Ł. Ż. w sposób agresywny, co miało dowodzić, że nie był łagodnego charakteru i że w taki sam sposób zachował się wobec oskarżonego.

Oceniając treść zeznań Ł. Ż. Sąd Okręgowy słusznie poddał w wątpliwość takie zachowanie pokrzywdzonego. Słuchany po raz pierwszy świadek ten nie wspominał o agresji wobec niego ze strony J. R.. Powiedział o tym dopiero przed Sądem, wskazując też, że J. R. przewrócił go na ziemię. Nawet oskarżony mówił jedynie o utarczce słownej, pytaniu po co przyszedł i że na widok Ż. stał się agresywny i chciał go uderzyć.

Zachowanie oskarżonego wobec osoby postronnej, w mieszkaniu nie może przesądzać o jego zachowaniu po kilku godzinach wobec oskarżonego K. L.. Sąd miał wszelkie podstawy aby odrzucić twierdzenia oskarżonego, że pokrzywdzony J. R., gdy doszło do spotkania między nimi przed domem E. P., zamierzył się na niego butelką, był napastliwy i szarpał się z nim. Nawet sam oskarżony nie stwierdził tego wprost. Mówił, że „R. wymachiwał butelką, jakby chciał go uderzyć”.

Odnosnie zachowania J. R. przed domem, po spotkaniu z oskarżonym, dysponował dowodami w postaci zeznań obecnych na miejscu zajścia świadków P. H. i P. K.. Wprawdzie świadkowie ci początkowo, ze znanych sobie powodów, być może z obawy przed oskarżonym, nie byli skłonni do ujawniania szczegółów, to podczas kolejnych przesłuchań złożyli dokładne relacje z zaobserwowanego zdarzenia. Żaden z tych świadków, jak słusznie przyjął Sąd, nie wskazywał aby pokrzywdzony przejawiał agresję wobec oskarżonego, krzyczał na niego, czy zamierzał się na niego butelką.

Wręcz przeciwnie z zeznań ich wynika, że zaczął z nim rozmawiać spokojnie, nie słyszeli na jaki temat, być może chciał z nim wypić, zaczął poklepywać oskarżonego po ramieniu. Oskarżony odpowiedział, że nie będzie z nim pił, bo przyjechał nie do niego, ale do E.. Wyrwał butelkę z rąk, uderzając następnie pokrzywdzonego. Ilość i siła zadanych ciosów ustalona została z uwzględnieniem zeznań świadków, ale głównie w oparciu o opinię biegłego medyka sądowego.

Ekspozowany w apelacji fakt przekazania E. p. przez oskarżonego, po zadaniu uderzeń pokrzywdzonemu, telefonu komórkowego w celu wezwania karetki, nie przedstawia się tak, jakby chciał to widzieć skarżący, co też było

podnoszone przez oskarżonego na rozprawie apelacyjnej. Był to telefon zarejestrowany na prowadzoną przez E. P. firmę. Oskarżony wsiadając do samochodu, aby odjechać z miejsca zdarzenia, rzucił telefonem w E., mówiąc, żeby go zabrała. Powyższe ustalenia wynikają z zeznań naocznych świadków. Słowa, która wypowiedział oskarżony do swojej konkubiny po przekazaniu jej telefonu jednoznacznie wskazują na zamiar zerwania łączących ich relacji. Wyrzucał jej bowiem, że wolała majątnego mężczyznę. W takiej sytuacji zwrot telefonu konkubinie ma jednoznaczny charakter.

Kolejna okoliczność, która miałyby przemawiać – według wywodów apelacji – na korzyść oskarżonego, a mianowicie przeproszenie pokrzywdzonych, została oceniona prawidłowo przez Sąd I instancji. Sąd uwzględnił postawę oskarżonego, sposób jego wypowiedzi i do tak dokonanej oceny nie można mieć zastrzeżeń.

Stąd też Sąd Apelacyjny odrzucił podnoszone w apelacji okoliczności, które miałyby rzutować na ocenę strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu czynu.

Podzielił tym samym w całości dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, jak też ich ocenę prawną.

W świetle prawidłowo zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego nie może budzić wątpliwości, że w wyniku zadanych przez oskarżonego uderzeń J. R. doznał masywnego złamania praktycznie wszystkich poza żuchwą kości twarzoczaszki z przemieszczeniem fragmentów kostnych i podstawy czaski, złamania oczodołu prawego, zniekształcenia i przemieszczenia gałki ocznej, złamania kości jarzmowych, podbiegnięć krwawych w mięśniach szyi, złamania kości grdykowej. Przyczyną śmierci stała się niewydolność krążeniowo – oddechowa oraz niewydolność ośrodkowego układu nerwowego będąca następstwem dużego obrzęku mózgu z jego rozmiękaniem.

Usytuowanie obrażeń świadczy, że ciosy zadawane przez oskarżonego kierowane były na twarz i głowę, a ich rozległość i rodzaj pozwalają stwierdzić, że zadawał je z bardzo dużą siłą. Od zadawania ciosów nie były w stanie powstrzymać znajdujące się na miejscu zdarzenia osoby. Agresja na nie skierowana, to jest uderzenie powodujące upadek E. P., jak też groźenie pobiciem mężczyznom, którzy próbowali odwieść go od bicia pokrzywdzonego, a także słowa do nich skierowane, spowodowały u nich stan strachu i bezsilności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji miał podstawy, aby uznać, że napaść na pokrzywdzonego nie miała charakteru gwałtownego i szybkiego ataku, którego sprawca zaprzestał po wyładowaniu emocji. Okoliczność ta ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia zamiaru sprawcy, a tym samym rozstrzygnięcia o kwalifikacji prawnej. Sąd I instancji słusznie ustalił, że pomimo niewątpliwego zdenerwowania, K. L. zadawał pokrzywdzonemu ciosy w sposób metodyczny, zaś uderzenia te cechowały się znaczną intensywnością. Za ustaleniem takim przemawia analiza zebranego materiału dowodowego, w tym opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej i zeznań naocznych świadków zdarzenia. Biegły z zakresu medycyny sądowej wskazał na co najmniej pięć, a najprawdopodobniej więcej, ciosów, które godziły w twarz i głowę oraz jeden lub więcej ciosów w szyję. Biegły przyjął też, że uderzenia były zadawane ze znaczną siłą, zaś cios w szyję spowodował zagrożenie dla życia pokrzywdzonego, gdyż częściowo zatamował swobodne oddychanie. Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji przanalizował wyniki opinii biegłego w kontekście zeznań świadków i dostrzegł istotne korelacje treści tych dowodów. Uwzględnienia wymagały zwłaszcza wyniki przesłuchania P. K., który spontanicznie zademonstrował sposób, w jaki pokrzywdzony był kopany przez oskarżonego. Jego relacja pozwala uzmysłowić brutalny sposób działania oskarżonego, który zadawał J. R. bardzo silne uderzenia w części ciała, których uszkodzenie mogło spowodować zagrożenie dla życia pokrzywdzonego. Warto przy tym podkreślić, że o intensywności i stosunkowo długim czasie trwania ataku świadczą nie tylko zeznania świadków, ale też sam przebieg zajścia. Oskarżony odebrał pokrzywdzonemu butelkę wódki i wylał jej zawartość, a następnie potłukł ją o wiatę. Następnie zadał pokrzywdzonemu uderzenie ręką w twarz, które spowodowało jego upadek na jezdnię. Sąd Okręgowy słusznie zwrócił też uwagę na fakt, że K. L. nie zadawał pokrzywdzonemu ciosów bez przerwy, gdyż E. P. i obecni na miejscu mężczyźni próbowali go powstrzymać. Oskarżony jednak zareagował na ich interwencję agresją, przewracając swoją konkubinę i grożąc P. K.. Analizując czas połączeń telefonicznych i uwzględniając czas, którego oskarżony potrzebował, aby powrócić na posesję swojej konkubiny, Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że od momentu, gdy oskarżony ponownie zjawił się na posesji E. P. do chwili wezwania karetki, upłynęło około 10 minut. W kontekście zeznań P. H., który stwierdził, że zajście mogło trwać około 5 minut, należy przychylić się do wniosku, że napaść

miała niezwykle intensywny charakter i nie była tylko jednorazowym aktem wyładowania emocji na pokrzywdzonym. Oskarżony wykazał bowiem znaczną determinację w atakowaniu pokrzywdzonego i nawet interwencja jego konkubiny nie była w stanie powstrzymać go przed kontynuacją napaści.

Należy też podkreślić, że wbrew twierdzeniom obrony Sąd I instancji nie bagatelizował twierdzenia, że żaden z ciosów zadanych pokrzywdzonemu nie był na tyle silny, aby spowodować śmierć, ale jednoznacznie je odrzucił, słusznie uznając stanowisko obrony za dowolne i pozbawione oparcia w materiale dowodowym. Jak wskazano wyżej, opinia biegłego pozwoliła ustalić, że cios w szyję spowodował zagrożenie dla życia pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy słusznie zauważył przy tym, że ocenie podlega cały czyn, a nie jego fragment. O zamiarze pozbawienia życia może świadczyć nawet zadanie pokrzywdzonemu kilku ciosów, z których żaden nie byłby śmiertelny, ale których suma powoduje zgon ofiary.

Doznane przez pokrzywdzonego obrażenia były tak znamienne w skutkach, że już bezpośrednio po zadaniu ciosów nastąpiło ustanie krążenia. Przywrócono je w wyniku reanimacji podjętej przez sąsiadów mających przeszkolenie w tym zakresie. Potem jeszcze trzykrotnie, w drodze do szpitala, ustawało krążenie i pokrzywdzony był poddawany reanimacji. Po przewiezieniu do szpitala doszło do zatrzymania krążenia, podjęte czynności przywróciły czynności serca. Stan pokrzywdzonego od początku był krytyczny. Nie oddychał on samodzielnie. Był utrzymywany przy życiu poprzez odpowiednie urządzenia.

Sąd prawidłowo przyjął, że oskarżany zadając w taki sposób i tego typu obrażenia przewidywał możliwość śmiertelnego skutku i godził się na to.

I jakkolwiek taki zamiar nie towarzyszył mu, kiedy po telefonach E. P. podjął decyzję, aby wrócić do niej celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, to w momencie spotkania z R., pod wpływem nagłego impulsu, zdecydował się na siłowe rozwiązanie problemu.

Niewątpliwie u podłoża zdarzenia leży relacje E. P. z J. R., urażona duma oskarżonego i jego zawiedzione uczucia. Nie mógł pogodzić się z tym, że E. P. w jego mniemaniu odtrącała go wybierając, jak to określił, faceta z pieniędzmi. Powodem, dla którego E. P. nakazała oskarżonemu opuszczenie jej mieszkania nie był jednak J. R. i chęć związania się z nim, a niedotrzymanie przez oskarżonego obietnicy pozostawania w abstynencji. Po telefonach E. P. oskarżony wracał do D., aby rozmówić się z nią. Zamiar wyładowania emocji na oskarżonym, który stanął mu na drodze, zrodził się nagle.

Sąd Apelacyjny zaaprobował przyjętą przez Sąd I instancji kwalifikację prawną czynu. Jeszcze raz należy powtórzyć, że uderzając wielokrotnie w twarz i głowę z siłą, która spowodowała ich zmasakrowanie, możliwość śmierci pokrzywdzonego przewidywał i na to się godził. Przypisanie zabójstwa w zamiarze ewentualnym znajduje uzasadnienie w zebranych dowodach.

Stąd też wniosek o zmianę kwalifikacji prawnej czynu na art. 156 k.k., to jest pobicie ze skutkiem śmiertelnym, nie mógł zostać uwzględniony. Oskarżony – jak podkreśla obrońca – nie zwerbalizował zamiaru pozbawienia pokrzywdzonego życia, ale jego zachowanie pozwala uznać, że godził się na zaistnienie takiego skutku.

Również orzeczona wobec oskarżonego K. L. kara dożywotniego pozbawienia wolności, biorąc pod uwagę jego warunki i właściwości osobiste, okoliczności wiążące się z czynem i jego uprzednią karalnością, nie może być uznana za rażąco surową. Niewątpliwie jest to kara surowa, która ma w istocie charakter eliminacyjny, ale nie posiada cech niewspółmiernej surowości. Oskarżony dopuścił się najcięższej zbrodni, zbrodni zabójstwa. Jego zachowanie nacechowane było wyjątkową brutalnością i niezrozumiałym wręcz okrucieństwem, wobec tak naprawę bezbronnego, z racji pozostawania w stanie znacznego upojenia alkoholowego, mężczyzny. Uwzględnienia wymaga też postawa pokrzywdzonego, który był nastawiony w sposób pozytywny do oskarżonego i nie dał żadnego powodu do takiego postępowania. Mimo próby powstrzymania oskarżonego przez osoby znajdujące się w pobliżu, nie zaprzestał on

zadawania ciosów, grożąc im, że z nimi postąpi tak samo. Oskarżony dopuścił się czynu o najwyższym stopniu społecznej szkodliwości i najwyższym stopniu winy.

Nie bez znaczenia dla wymiaru kary pozostawały okoliczności związane z dotychczasowym życiem oskarżonego i jego wielokrotną karalnością. Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że oskarżony w młodym wieku przejawiał skłonności do nadużywania alkoholu i agresywnych zachowań pod jego wpływem. Wykazywał przy tym niepodatność na stosowane środki wychowawcze. Niewątpliwie istotne znaczenie dla wymiaru kary ma fakt, że w wieku niespełna 17 lat oskarżony dopuścił się zbrodni zabójstwa, za którą wymierzono mu karę pozbawienia wolności w rozmiarze 12 lat. Po opuszczeniu zakładu karnego wskutek warunkowego zwolnienia udzielonego mu na 2 lata przed końcem kary, K. L. dopuścił się zgwałcenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego opisane wyżej okoliczności Sąd I instancji słusznie rozpatrywał w kontekście ustaleń biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, którzy stwierdzili u oskarżonego m. in. koncentrację głównie na sobie i realizacji własnych potrzeb, brak poszanowania dla praw i potrzeb osób trzecich, osłabienie uczuciowości wyższej i niski poziom empatii. Biegli zwrócili też uwagę na podwyższoną reaktywność emocjonalną, która prowadzi do zachowań impulsywnych i agresywnych. Analizując ustalenia biegłych Sąd Okręgowy słusznie podkreślił też – w kontekście wymiaru kary – że oskarżony zna i rozumie zasady współżycia społecznego, ale ich naruszanie nie wywołuje w nim adekwatnego poczucia winy. Powyższe cechy osobowości mają istotne znaczenie dla ustalenia stopnia winy skazanego, zwłaszcza, jeśli uwzględnić okoliczności, w jakich kształtował się jego charakter, a także poziom jego rozwoju intelektualnego. Sąd Okręgowy słusznie zwrócił w tym kontekście uwagę na fakt, że środowisko rodzinne skazanego nie zdeterminowało powstania negatywnych cech charakteru K. L., zaś jego stopień inteligencji pozwalał mu na dokonywanie właściwych osądów i podejmowanie racjonalnych decyzji. Okoliczności powyższe skłaniają do wniosku o wysokim stopniu demoralizacji skazanego, który posiada zrozumienie dla obowiązujących norm, ale nie widzi potrzeby ich przestrzegania. Warto podkreślić, że proces resocjalizacji w warunkach penitencjarnych polega m. in. na wykorzenieniu i restrukturyzacji wadliwych wartości, postaw i sposobów zachowania osadzonych, internalizacji konstytutywnych zasad ładu społecznego (K. Postulski: Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, wyd. IV LEX nr 10609). W wypadku K. L. tego rodzaju oddziaływania były już podejmowane w czasie poprzednich pobytów w zakładzie karnym, ale nie skłoniły go do zmiany postępowania. Postawa oskarżonego nie wynika z faktu, że nie rozumie on norm moralnych, ale z braku ich poszanowania. Wątpliwym jest zatem, aby podjął rzeczywistą pracę nad swoim postępowaniem w ramach procesu resocjalizacji. Powyższe okoliczności skłaniają do wniosku, że kara wobec K. L. powinna mieć przede wszystkim na celu ochronę społeczeństwa przed skutkami jego karygodnych zachowań. Wniosek ten jest uzasadniony zwłaszcza w kontekście jego podwyższonej reaktywności emocjonalnej, która może prowadzić do kolejnych konfliktów z prawem o równie tragicznych skutkach. Zdaniem Sądu Apelacyjnego cel ten może spełnić jedynie kara dożywotniego pozbawienia wolności, będąca – z natury rzeczy – karą eliminacyjną.

W powyższym kontekście niezasadne jest stanowisko obrońcy, który wskazywał, że cele eliminacyjne spełnia też kara 25 lat pozbawienia wolności. Wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu przy braku szans na powodzenie oddziaływań resocjalizacyjnych i łatwość w podejmowaniu przestępczych działań uzasadniają wymierzenie kary najsurowszej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego fakty wskazywane przez obronę jako okoliczności łagodzące, nie mogą uzasadniać łagodniejszego wymiaru kary. W szczególności należy zgodzić się z Sądem I instancji, że popełnienie przestępstwa z zamiarem ewentualnym nie może w przedmiotowym wypadku wpłynąć w zasadniczy sposób na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. W niniejszej sprawie dla oceny zamiaru sprawcy istotne znaczenie ma przede wszystkim łatwość zdecydowania się na popełnienie przestępstwa i brak jakichkolwiek hamulców moralnych (wyrok Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 28 maja 1975 roku VI KRN 7/75 LEX nr 16900).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma również żadnych podstaw do uznania, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ocenił fakt przeproszenia członków rodziny pokrzywdzonego.

Wywody obrońcy wskazującego na ustalenia psychologa i psychiatrów, które – w jego ocenie – uniemożliwiają stosowanie do K. L. takiej samej skali ocen, co w przypadku innych osób, nie uzasadniają odmiennych ustaleń

faktycznych. Analiza przytoczonych przez obronę cech charakteru oskarżonego wymienionych przez biegłych, takich jak egocentryzm, chłód uczuciowy, niski poziom empatii, nie skłaniają bowiem do wniosku o trudności w wyrażaniu uczuć, lecz o ich braku.

Niezasadny jest też zarzut obrony, zgodnie z którym śmierć człowieka nie może w przedmiotowej sprawie być traktowana jako okoliczność obciążająca, albowiem jest warunkiem odpowiedzialności za zbrodnię z art. 148 k.k. Sąd Okręgowy nie potraktował rodzaju naruszonego przez przestępstwo dobra prawnego jako okoliczności obciążającej, ale uwzględnił je ustalając stopień społecznej szkodliwości czynu. Stanowisko powyższe znajduje uzasadnienie w art. 115 § 2 k.k.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny orzekł jak w dyspozytywnej części wyroku.

O wynagrodzeniu obrońcy Sąd orzekł na podstawie § 4 ust. 1 – 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do uwzględnienia zarzutu niewłaściwego ustalenia wysokości wynagrodzenia obrońcy ustanowionego z urzędu. Stopień zawilości sprawy nie uzasadniał podwyższenia o 50 % stawki wynagrodzenia zasądzonego w pkt III wyroku. Niewątpliwie analiza przedmiotowego stanu faktycznego wymagała pewnego nakładu pracy, tym niemniej przedmiotem postępowania był tylko jeden czyn, zaś zebrany materiał dowodowy nie był szczególnie obszerny.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. orzeczono o zwolnieniu oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Za decyzją taką przemawia fakt, że oskarżony nie posiada majątku, a ponadto zapadł wobec niego wyrok skazujący na dożywotnie pozbawienie wolności.

NS/al